

PROTOKÓŁ NR XLI.N/2017
z czterdziestej pierwszej nadzwyczajnej sesji Rady Miejskiej w Radomiu
odbytej w dniu 31 stycznia 2017 roku
w sali Urzędu Stanu Cywilnego w Radomiu przy ul. Moniuszki 9

Posiedzenie otworzył i na nim przewodniczył Przewodniczący Rady Miejskiej w Radomiu - radny Dariusz Wójcik.

Przewodniczący na podstawie listy obecności stwierdził prawomocność obrad.

Na sesji obecni byli radni według listy obecności, która została dołączona do materiałów z sesji.

Przewodniczący Rady Miejskiej Dariusz Wójcik poinformował, że sesja została zwołana na wniosek grupy radnych zgodnie z zaproponowanym przez wnioskodawców porządkiem obrad. Treść wniosku o zwołanie sesji wraz z zaproponowanym porządkiem obrad został dołączony do materiałów z sesji.

Na sekretarzy obrad zgłoszono radnych: Kazimierza Staszewskiego i Marcina Kacę. Radni wyrazili zgodę na pełnienie funkcji sekretarzy. **Sekretarze zostali wybrani** jednogłośnie (21 za - głosowanie imienne nr 1).

Przewodniczący Rady Miejskiej Dariusz Wójcik powitał przybyłych na dzisiejszą sesję parlamentarzystów: Annę Kwiecień i Annę Białkowską, kierownika delegatury Kuratorium Oświaty Krzysztofa Szewczyka, przewodniczącego NSZZ „Solidarność” Adama Słomkę, prezesa ZNP Tomasza Korczaka, przewodniczącego NSZZ „Solidarność 80” Andrzeja Stępnikowskiego, przedstawicieli szkół, posła na Sejm RP Marka Suskiego.

Radny Marek Szary poinformował, że zanim zaczęła się sesja zrobiono z nich zadymiarzy, dlatego poprosił, aby nie reagować spontanicznie. Będą się mogli wypowiedzieć przedstawiciele szkół. Poprosił, aby zniknęły transparenty. Chcą, aby ta sesja była merytoryczna. Została zwołana po to, żeby ci, którzy nie mieli szans przedstawić swojego stanowiska, mogli to stanowisko przedstawić. Odpowiedzieli na wezwanie środowiska szkolnego. Radny zgłosił poprawkę o wykreślenie punktu 4. z porządku obrad tj. przyjęcie stanowiska. Uważa, że podczas dyskusji nad ewentualnym stanowiskiem może dojść do niepotrzebnych politycznych przepychanek.

Przewodniczący Dariusz Wójcik potwierdził, że wszyscy wnioskodawcy wyrazili na to zgodę. Nie trzeba tego przegłosowywać, bo to wnioskodawcy odpowiadają za porządek obrad.

Porządek sesji:

1. Wystąpienie wnioskodawców.
2. Omówienie przez Prezydenta Miasta Radomia propozycji zmian w siatce szkół na terenie Miasta Radomia w związku z wprowadzaną reformą oświaty.
3. Dyskusja radnych i zaproszonych gości.

Ad. 1. Wystąpienie wnioskodawców.

Radny Marek Szary przedstawił prezentację multimedialną pokazującą jak obecnie wygląda system edukacji w naszym kraju oraz jakie zmiany nas czekają. Przedstawił również finanso-

wanie. Uważają, że wzorcowym modelem szkoły byłaby szkoła licząca od 400 do 500 uczniów.

Omówiona prezentacja została dołączona do materiałów z sesji.

Przewodniczący Rady Miejskiej Dariusz Wójcik powitał przybyłego na sesję posła na Sejm RP Wojciecha Skurkiewicza.

Ad. 2. Omówienie przez Prezydenta Miasta Radomia propozycji zmian w siatce szkół na terenie Miasta Radomia w związku z wprowadzaną reformą oświaty.

Wiceprezydent miasta Karol Semik poinformował, że nie ma jeszcze propozycji, więc będzie mówił o uwarunkowaniach. Podkreślił, że projektowanie sieci rozpoczęli w wakacje ubiegłego roku. Ustalili trzy główne parametry: uczeń - demografia, nauczyciel - praca, infrastruktura szkolna - budynek i jego otoczenie. Należy podkreślić, że i nauczyciel i budynek służy uczniowi, bo uczeń w systemie oświaty jest podmiotem. Niektóre propozycje dotyczyły możliwości powrotu do okręgów, kiedy zaczęły powstawać gimnazja. Wiceprezydent omówił demografię uczniów oraz powiązania pomiędzy liczbą etatów a liczbą nauczycieli. Podkreślił, że wszystkie obiekty szkolne nie będą przeznaczane do innych celów niż oświatowe. Wiceprezydent przedstawił również możliwość rozlokowania uczniów w nowej sieci szkół. Pokazał jakie kryteria musi spełniać szkoła. Przyjęcie uchwały o projekcie sieci szkół w Radomiu będzie jeszcze poddane pod opinię kuratora, a uchwała stanie się ważna dopiero wtedy, gdy opinia będzie pozytywna. Opinia będzie dotyczyła zgodności projektu sieci szkół z nowym obowiązującym prawem oraz możliwość realizacji obowiązku szkolnego i obowiązku nauki. Wiceprezydent podkreślił, że nigdy na posiedzeniu zespołu nie było zapisane, że jest likwidacja któregoś z liceów w tym roku szkolnym. Było pokazane co może się zadziać 1 września 2018r. lub 1 września 2019r. Natomiast nabór do liceów jest otwarty i będzie otwarty. Omówił sytuację liceów w mieście.

Omówiona przez wiceprezydenta prezentacja została dołączona do materiałów z sesji.

Ad. 3. Dyskusja radnych i zaproszonych gości.

Kierownik Delegatury Kuratorium Oświaty w Radomiu Krzysztof Szewczyk w imieniu kurator oświaty Aurelii Michałowskiej poinformował, że ze szczególną troską przygląda się planowanej sieci szkół w Radomiu. Nie mają wątpliwości, że pod względem merytorycznym ta sieć będzie zrobiona jak najlepiej i wierzą, że pod uwagę będą brane nie tylko litery prawa, ale też duch prawa. Reformy budzą emocje, ale z reformami jest tak, jak z leczeniem i lekarstwem - nie jest to komfortowe, ale konieczne. Podkreślił, że wszyscy robią wszystko, by ta reforma wyszła jak najlepiej. Reforma ta jest robiona dla przyszłych pokoleń.

Radna Marta Michalska - Wilk zgłosiła wniosek, aby najpierw mieli szansę się wypowiedzieć przedstawiciele szkół, a dopiero później parlamentarzyści i radni.

Dyrektor PG Nr 8 Anna Bulera - Sasin podkreśliła, że organ prowadzący dla dobra radomskiej oświaty mógłby również przekształcić gimnazja w szkoły podstawowe. W poprzednim tygodniu złożyła do prezydenta prośbę o przekształcenie gimnazjum w szkołę podstawową z oddziałami integracyjnymi. Wyliczenia wskazują na to, że liczba oddziałów nawet w okresie przejściowym może wynosić 13, 14, czyli tyle, ile obecnie funkcjonuje w gimnazjum.

Dyrektor Zespołu Szkół Ogólnokształcących Nr 4 Andrzej Nowak zapytał, czy niepokój o miejsce pracy jest działaniem politycznym? Otrzymywali tyle propozycji, co do przyszłości ich szkoły, że w końcu się pogubili. Ustronie jest specyficznym osiedlem, gdzie jest dwie duże

szkoły podstawowe. Są przekonani, że propozycja przekształcenia ich w szkołę podstawową jest aktualna. Są przekonani, że na tym osiedlu jest miejsce nie tylko na dwie, trzy, ale również na cztery szkoły podstawowe i nie będą to szkoły małe, bo liczyłyby około 500 dzieci.

Nauczyciel w PG Nr 2 Małgorzata Jastrzębska podkreśliła, że na Ustroniu jest tylu uczniów, że 4 szkoły podstawowe mają prawo bytu. Liczą na radnych, że dadzą im możliwość pracy i możliwość uczenia się dzieci w jednozmiarowych szkołach. Nie mają wpływu na reformę, ale liczą, że w ich placówce zostanie utworzona szkoła podstawowa z oddziałami przedszkolnymi. Rzeczywiście oświata potrzebuje zmian, ale to ma być w procesie ewolucji, a nie rewolucji. Nie chcą odbierać pracy komukolwiek. Nie chcą pójść do budynku Zespołu Szkół Ogólnokształcących Nr 4, bo uważają, że nauczyciele i pracownicy tamtej szkoły mają do tego pełne prawo.

Nauczyciel w PG Nr 12 Marzena Białczak poinformowała, że w ich szkole ma powstać zespół przedszkolno - szkolny na osiedlu Zamłynie. Jest tam jeszcze dwie szkoły, ale jest szansa, aby wspólnie istnieli na osiedlu, jak to było do tej pory, żeby było miejsce i dla nich, i dla szkoły nr 15 i dla szkoły nr 29. Poprosiła władze miasta, aby dzieci z osiedla mogły się uczyć w dobrych warunkach, na jedną zmianę, bo ta szkoła daje taką możliwość. Poruszyła sprawę ankiety i jej rzetelności. Jeżeli nie otrzymają pomocy i nie przyjdą do nich klasy IV i VII, to w przyszłym roku pracę starci 16 nauczycieli, potem kolejni, a reszta pozostanie na etatach szczytkowych. Należy pomyśleć i o nauczycielach i o dzieciach, ponieważ sytuacje, które dzieją się na osiedlu nie wpływają na dobre kontakty i są trudne sytuacje, przed którymi stają i nauczyciele i rodzice. Prosi o pomoc w utrzymaniu tej szkoły tak, aby przyszły dzieci do klas IV i VII, a dzieci klas V i VI pozostały za zgodą rodziców.

Dyrektor Zespołu Szkół Specjalnych Nr 1 Dorota Jastrzębska stwierdziła, że budynek szkoły to mały budynek. Zwróciła uwagę na potrzeby dzieci niepełnosprawnych. Przedstawiła trudności z jakimi spotykają się te dzieci. Poprosiła o uwzględnienie ich potrzeb przy tworzeniu nowej siatki szkół.

Przewodniczący Dariusz Wójcik powitał posła na Sejm RP Leszka Ruszczyka.

Przedstawicielka społeczności osiedla Nad Potokiem Małgorzata Kędzińska podkreśliła, że zmiany tej reformy mają służyć dobru dziecka, bo tak wypowiadają się wszyscy ci, którzy tworzyli tę reformę, jak również ci, którzy mają wpływ na tworzenie ostatecznej mapy sieci szkół. Dlatego też skierowała pytanie do wszystkich decydentów w naszym mieście: czy kryterium: dobro dziecka rzeczywiście ma zastosowanie w odniesieniu do wszystkich dzieci w mieście? Zdaniem mieszkańców osiedla w stosunku do dzieci z tego osiedla nie zastosowano tego kryterium przynajmniej we wstępnych ramach. Droga dzieci do szkoły wynosi 2 km i trwa nawet 40 minut z obciążeniem około jedenastokilogramowego tornistra. Mieszkańcy proszą o utworzenie szkoły podstawowej przy ul. Sadkowskiej na bazie PG Nr 6. Utworzenie tej szkoły zniweluje wszelkie przeszkody w pobieraniu nauki. Zagwarantuje to bliskość do szkoły, bezpieczną drogę i zapewni jednozmiarowość nie tylko w tej szkole, ale i w sąsiadujących szkołach 33 i 24. Apelują o zastosowanie kryterium: „dobro dziecka” w odniesieniu do dzieci z osiedla Nad Potokiem, jak uczyniono to w odniesieniu do innych dzieci. Proszą, aby finanse i ekonomia nie skreśliły szansy na utworzenie szkoły, ponieważ wiadomo, że edukacja jest jedną z rzeczy w życiu człowieka, w którą warto inwestować.

Wicedyrektor PSP Nr 15 Elżbieta Kozera odniosła się do listu grona pedagogicznego z PG Nr 12. List ten wystosowany do radnych Rady Miejskiej w ich odczuciu zaburza dobre relacje między szkołami, o które dbali od wielu lat. Uważają, że jest to bezpodstawna krytyka ich szkoły. Przedstawiła jak wygląda podział na rejony pobliskich szkół. W piśmie kwestionowana jest rozbudowa ich szkoły. Od wielu lat są jedną z większych szkół w Radomiu pod względem liczebności dzieci. Od kilkunastu lat piszą pisma o rozbudowę szkoły. Chyli czoło

przed władzami, które podjęły decyzję o jej rozbudowaniu. Przedstawiła bazę lokalową szkoły oraz osiągnięcia. Poinformowała, że na ręce przewodniczącego i panów prezydentów jutro zostanie złożone pismo wspierające budowę szkoły, a także deklarujące, że rodzice chcą kontynuować naukę w tej szkole.

Nauczycielka w PSP Nr 9 Agnieszka Suwalska stwierdziła, że zaproponowana dotychczasowa sieć szkół dla dzielnicy Ustronie jest zasadna i uwzględnia czynniki demograficzne oraz ekonomiczne i została bardzo dobrze przyjęta przez społeczność szkolną. Są wstanie sprostać tym zadaniom i nie ma dla nich problemu, aby funkcjonowali do godz. 16. Zwróciła uwagę na to, że na Ustroniu przydałoby się większe przedszkole, a wtedy w ich szkole zwolniłyby się klasy i sprostaliby tym zadaniom.

Dziadek uczennicy PSP Nr 17 Włodzimierz Cichy poinformował, że tę szkołę pomagali budować jego dziadkowie jeszcze przed wojną. Przypomniał historię tej szkoły. Teraz tę szkołę chce się przenieść do molocha, w którym te dzieci zginą. Ponadto bardzo wydłuży się droga dzieci do szkoły. Dzieci z Żakowic, którym ta szkoła się należy, do szkoły będą musiały chodzić na wieś, czego chcieli uniknąć przodkowie. Podkreślił, że szkół nie można likwidować, szkoły trzeba budować. Czy nie stać nas na to, aby do klasy uczęszczało po 20 dzieci?

Przedstawicielka ZSO Nr 4 Zofia Kosacka uważa, że nie powinno być istotne, że władze się zmieniają. Zapytała, czy któryś z prezydentów zapoznał się z historią tej szkoły i zna sukcesy sportowe tej szkoły? Nie szkoła jest winna, że nie ma pierwszej klasy, bo na początku lipca zablokowano rekrutację, która powinna trwać do końca sierpnia. Zaproponowała, aby Radom wreszcie pokazał dobry przykład całemu krajowi i utworzył mniejsze klasy (22 osobowe), a wtedy by ocaleli nauczyciele oraz pracownicy administracji i obsługi.

Wicedyrektor PSP Nr 17 Aneta Malmon - Tomczyk podkreśliła, że z wielką estymą odnoszą się do tradycji szkoły. Jednak są szczęśliwi z zaproponowanego rozwiązania, aby przenieść się do budynku PG Nr 3, który jest większy. Dzieciom z Żakowic wydłuża się droga, ale daje możliwość rozwoju. Przeniesienie szkoły do lepszych warunków to dobra decyzja. Zdają sobie jednak sprawę z tego, że dzieci z Żakowic będą miały utrudnienia, bo będą miały dużo dalej.

Przedstawiciel Parlamentu Młodzieży oraz sekretarz VIII LO Dominik Kędziński stwierdził, że źle się czuje z tym, że władze miasta mają w planie ewentualne wygaszenie placówki. Podkreślił, że szkoła jest świetnie monitorowana i ma dobrze wyposażone pracownie. Zaapelował o przemyślenie ewentualnej likwidacji liceum.

Wiceprezydent miasta Karol Semik ustosunkował się do wypowiedzi przedstawicieli poszczególnych szkół:

- ZSO Nr i VIII LO - nie jest prawdą, że został zablokowany system naboru. Po prostu było tam 18 uczniów i stworzenie 18-osobowej klasy byłoby windykacją innych szkół. Elektroniczny system naboru sam zamykanabór. W ZSO Nr 4 jest 80 pracowników, aktualnie jest 63 uczniów. To jest duży nakład finansowy miasta skierowany do uczniów. Ta sytuacja trwa od jakiegoś czasu. Poprosił dyrektora o przygotowanie programu naprawczego szkoły i przez 1,5 roku tego programu nie otrzymał, a chciał pomóc.

- PG 2 i PG 12 - w uchwale wskazują szkołę podstawową, która była przekształcona z dotychczasowego gimnazjum. To jest tylko wskazanie. Prosi, aby nie myśleć, że ktoś tu przeszkadza. Prawo na to nie pozwala.

- ZSS Nr 1 - zaprasza, aby zobaczyć w jakich warunkach pracuje ta szkoła. Chcieli zachowując infrastrukturę szkolną osiągnąć parametr poprawy warunków pracy uczniów i gwarantuje, że nie będzie dwuzmianowości. Jeżeli chodzi o zmianowość, to najbardziej przeładowaną szkołą w Radomiu jest PSP Nr 4, ale taką sytuację zastał i ktoś naborem do tej sytuacji doprowadził, wiedząc, że w tym budynku jest 15 pomieszczeń lekcyjnych.

- społeczność osiedla Nad Potokiem - podkreślił, że aby przekształcić gimnazjum w szkołę podstawową, muszą być uczniowie. Pójście w kierunku przekształcenia gimnazjum w szkołę podstawową, jest pójściem po krawędzi nad przepaścią, bo za 3 lata tam nie będzie uczniów.

- PSP Nr 9 - na pewno będzie miała lepsze warunki, natomiast nie można tam przesuwać uczniów lub dzielić jednej szkoły podstawowej na dwa elementy związane z nauczaniem. Natomiast faktycznie oddziały przedszkolne spowodują, że ta szkoła poprawi się, jeżeli chodzi o zmianowość i warunki. Szukają również możliwości, aby jeden budynek szkolny był po prostu przedszkolem już teraz.

Poseł na Sejm RP Anna Białkowska ma wrażenie, że wnioskodawcy, którzy zwołali nadzwyczajną sesję, chcą pomóc pani minister Annie Zalewskiej w tej nieudanej formie, bo trudno ją nazwać reformą, a nie przeszkadzać samorządowcom w pracy. Zwróciła uwagę na to, że pan prezydent mówił, że szkoły nie będą zamykane, jeśli będzie nabór uczniów. Prosi, aby nie utrudniać tego, co wprowadza pani minister Anna Zalewska. Ta forma jest wystarczająco trudna do przełknięcia.

Przewodniczący Dariusz Wójcik przypomniał, że rozmawiamy o sieci szkół w mieście, a nie o tym, co wprowadził rząd.

Poseł na Sejm RP Leszek Ruszczyk stwierdził, że niewiele z osób obecnych na sali miało wpływ na decyzję o reformie, złej reformie. Zasiała ona niepokój w sercach dzieci, rodziców i nauczycieli. Zachwiała podstawy edukacji w kraju. Większość z zebranych ma wpływ na model jaki zostanie wypracowany i wierzy w rozsądek pana prezydenta Witkowskiego i w dorobek i doświadczenie prezydenta Semika, wierzy w doświadczenie zebranych, bo z częścią rozmawiał, żeby te szkoły nie zostały zapomniane. Tu chodzi o przyszłość naszego miasta, czyli o młodzież, która będzie rozwijała miasto. Życzy wypracowania w zgodzie najlepszego modelu jaki można nie zawsze patrząc na aspekt ekonomiczny, tylko na przyszłość naszego miasta.

Poseł na Sejm RP Marek Suski miał nadzieję, że prezydent pokaże jaka jest propozycja wypracowana przez zespół. Powinna być przygotowana propozycja, aby było się do czego odnieść. Słuchając dzisiejszych wypowiedzi, nie wzięto pod uwagę wielu czynników. Uważa, że ta reforma jest dobra, a wcześniejsza była zła. Ta reforma miała na celu umożliwienie lepszych warunków nauczania. Jest szansa, aby klasy były mniej liczne, żeby wielozmianowość była wyjątkiem, a nie regułą, żeby wszystkie szkoły funkcjonowały i żeby nauczyciele mieli pracę. Pani kurator mówiła na spotkaniu, że nie pozwoli na likwidację szkół, bo celem reformy nie jest likwidacja szkół, a umożliwienie uczniom nauki w lepszych warunkach i likwidacja nieudanego elementu po poprzedniej reformie, czyli gimnazjów. Poseł jest zaniepokojony, ponieważ nadal wiele osób nie wie jakie są zamierzenia. Chciałby, aby na takiej sesji władze przedstawiły koncepcję wypracowaną przez ten zespół i żeby to nie była wiedza tajemna. Zapewnił, że rząd, który wprowadził tę reformę, miał na uwadze tylko i wyłącznie dobro młodzieży i możliwość poprawy warunków w szkołach i utrzymanie pracy nauczycieli, którzy by mogli pracować lepiej i wydajniej. Poprosił prezydenta, aby na następną sesję przygotował mapę propozycji.

Wiceprezydent miasta Karol Semik zwrócił się do posła Marka Suskiego, że propozycje są. Pojawiły się na spotkaniu 5 grudnia, gdzie zostały również pokazane obszary. Zaprosił posła na jutro na godz. 16 na 4. posiedzenie komisji, która konsultuje te propozycje. Materiały z poprzednich spotkań są do dyspozycji pana posła.

Prezes Związku Nauczycielstwa Polskiego w Radomiu Tomasz Korczak podpisuje się pod stwierdzeniem, że reforma nie wymaga rewolucji a ewolucji. Uważa, że ostatnia reforma wprowadzająca gimnazja nie była zła. Niepokojące jest to, że budowanie sieci wzbudza aż tyle emocji. Każde rozwiązanie zawsze będzie kogoś niepokoić i będzie grupa osób niezadowolono-

nych. Rzeczywiście mamy do czynienia z bardzo dużą polaryzacją stanowisk i interesów w radomskiej oświacie. Z uznaniem przyjął deklarację pana prezydenta, że część materialna oświatowa będzie służyła oświacie. Reforma edukacji powinna być budowana ponad wszelkimi podziałami i w pełnym konsensusie. Zaapelował do prezydenta i radnych, aby pamiętali o olbrzymim dorobku, kapitale tego miasta, który buduje jakość tej oświaty. To są ludzie, to są grona pedagogiczne. Szkołę można zbudować, a dobre grono, które jest wizytówką miasta, buduje się latami. Perspektywy muszą być budowane na wszystkich etapach kształcenia. Ta propozycja jest perspektywiczna na lata, bo omawia drogę i warunki nauki ucznia od przedszkola po absolwenta szkoły średniej. Nie można zapominać również o aspiracjach i potrzebach deklarowanych przez uczniów. Nie należy zapominać o liceach, bo takie potrzeby również są i sądzi, że licea również mają szansę i perspektywy przed sobą. Chciałby podzielić optymizm radnego reprezentującego wnioskodawców dzisiejsze sesji, że nie będzie zwolnień, ale ma wątpliwości i trzyma za tę deklarację kciuki. Przypomniał, że organ prowadzący dużo może, żeby łagodzić skutki - może tworzyć środowiskowe małe szkoły, może tworzyć małe oddziały. Dzisiaj zabrakło deklaracji, że w okresie przejściowym nowo tworzone oddziały wynikające z deklaracji rodziców w stosunku do omawianego szeroko art. 205 będą mniejsze niż zakładane i do tej pory dopuszczane do funkcjonowania. Z aprobatą przyjmuje deklarację pana prezydenta, że szkoły będą pracować w systemie jednozmianowym, ale niech to dotyczy wszystkich typów i rodzajów szkół.

Przedstawiciel NSZZ „Solidarność” Pracowników Oświaty Adam Słomka podkreślił, że związki zawodowe dbają również o pracowników. Uważa, że należy wypracować taką sieć szkół, aby w miarę możliwości jak najwięcej środowisk szkolnych było zadowolonych. Liczebność klas winna być jak najmniejsza - około 18 osób w klasie, przynajmniej w okresie przejściowym. Uważa, że w liceach z tradycjami należy ograniczyć ilość oddziałów. Nie wolno zapominać o administracji i obsłudze.

Przedstawiciel NSZZ „Solidarność 80” Andrzej Stępnikowski podkreślił, że związki zawodowe nie są za likwidacją placówek oświatowych na terenie miasta Radomia. Ma nadzieję, że zostanie wypracowany konsensus. Związek zawodowy „Solidarność” zwrócił się do pana wiceprezydenta Semika o zmniejszenie liczby uczniów w klasach, co spowoduje że nauczyciele nie zostaną zwolnieni.

Radny Dariusz Chłopicki stwierdził, że w jego okręgu wyborczym nr 1 reforma przechodzi bezboleśnie.

Radny Andrzej Łuczycki stwierdził, że nie byłoby tego wszystkiego, gdyby nie ustawa, która wprowadziła zmiany w oświacie. Na sali była mowa o zmniejszeniu ilości uczniów w klasach. Podpisałby się pod tym dwoma rękoma, bo to jest fantastyczna kwestia. Proponuje, aby zaapelować do rządu i sejmu, aby zwiększona została subwencja oświatowa dla poszczególnego ucznia. To by rozwiązało wszystkie sprawy. Nie byłoby zwolnień, wszystkie placówki by zostały, a nawet by było za mało nauczycieli i trzeba by przyjąć nowych. Czy to nie jest wspaniałe rozwiązanie? Niestety to tylko marzenia. Radny podziękował panu prezydentowi Semikowi, pani Annie Ostrowskiej, gronu, które pracowało nad tą pseudoreformą, bo wypracowali fantastyczny program.

Radny Leszek Pożyczka podkreślił, że jest zwolennikiem gimnazjów. Ale jeśli chodzi o reformę ważne jest to, aby określić standard edukacyjny naszego miasta. On właściwie został już określony. Wiodącym punktem to jest zmianowość szkoły. Szkoła będzie dobrą szkołą, jeżeli zmianowość nie będzie przekraczała 1. Bardzo ważna jest również liczebność uczniów. Ważne jest zabezpieczenie uczniom opieki pedagogicznej, logopedycznej, psychologicznej. W reformie tej bardzo ważnym elementem są nauczyciele, bo ich poczucie bezpieczeństwa gwarantuje jakość pracy szkoły, a to będzie wtedy, gdy szkoła będzie minimum dwuciągowa.

Radna Marta Michalska - Wilk podkreśliła, że należy pamiętać, iż ten cały chaos, który dzisiaj panuje w szkołach zafundował obecny rząd Prawa i Sprawiedliwości, który na siłę chce wprowadzić w życie tę reformę, reformę złą, reformę nieprzygotowaną, reformę napisaną na kolanie, a przede wszystkim reformę, która jest wprowadzana za szybko, reformę, której ofiarami będą nauczyciele, rodzice, a przede wszystkim uczniowie. Zadaniem samorządu jest to, aby ofiar tej złej reformy było jak najmniej i to deklaruje prezydent i wiceprezydent Semik. Radna zwróciła się do zebranych, aby nie dali się wciągać w polityczne gierki czy zagrywki, by wyciszać emocje w swoich szkołach. Zadeklarowała, że zrobią wszystko, aby ofiar tej złej reformy było jak najmniej. Prosi, aby nie pozwolić na to, aby jedni nauczyciele byli podburzani na drugich nauczycieli. W tej całej reformie nauczyciele muszą się trzymać razem.

Radny Andrzej Sobieraj stwierdził, że jaka to jest obłuda, jeśli ktoś idzie na mównicę i mówi, aby nie mówić o polityce, a za chwilę wypowiada się politycznie. Radny podkreślił, że każda jedna reforma, nie tylko oświaty, niesie za sobą wiele sprzeczności. Prosi radną, aby zachowała powagę, bo to jest samorząd. Radni są nie politykami, a samorządowcami, którzy chcą dobra mieszkańców. Radny wierzy w mądrość pana prezydenta Semika, który lubi słuchać, potrafi słuchać i potrafi wyciągać wnioski. Radny zapytał, czy był robiony wykaz nauczycieli, którzy już powinni być na emeryturze? Jest za tym, by zlikwidować dwuzmianowość w szkołach, a być może dzięki temu niektóre szkoły będą się mogły zachować. Tych, którzy będą zabierali głos poprosił o mniej polityki, a więcej dyskusji o rzeczach rzeczywistych.

Radny Ryszard Fałek zadeklarował, że generalnie jest optymistą co do tego, co się zadzieje w mieście i nie dlatego, że mamy reformę, bo akurat jako nauczyciel nie widzi uzasadnienia tej reformy. Poprosił, aby wskazać 3 elementy, które poprawią edukację po reformie. Myśli, że nikt nie wskaże konkretnych działań, które spowodują, że będzie lepiej. Prosi, aby powiedzieć, do czego zmierzamy, które elementy spowodują, że będziemy lepiej edukować. Cieszy, że dzisiaj władze samorządowe nie mówią, że chcą zaoszczędzić. Dzisiaj wszyscy analizują jak to zrobić, aby były jak najmniejsze straty i to jest cały problem tej reformy. Podkreślił, że miasto dokłada około 130 mln zł rocznie do subwencji od ministra. Radny stwierdził, że dzisiaj jest wola jak najmniejszych strat.

Radna Katarzyna Pastuszka - Chrobotowicz stwierdziła, że nie jest to prosta decyzja, czy będą szkoły wygaszane, czy będą istniały, czy będą przekształcane. Bardzo mocno wierzy w rozsądek, wiedzę i doświadczenie pana wiceprezydenta Karola Semika. Radna wierzyła w to, że dyrektorzy i nauczyciele będą ze sobą współpracować, ale została niemile zaskoczona, bo szkoły ze sobą rywalizują, a tak nie powinno być. Dobra współpraca pozwoli na to, by sprawnie tę reformę w mieście przeprowadzić.

Radny Roman Korczyński podkreślił, że to nie samorząd jest autorem reformy edukacji. Dzisiejszą sesję nadzwyczajną można porównać do pożaru. Rząd PiS podpala edukację, samorząd ma być strażą pożarną, a na miejscu pożaru PiS jest pierwszy i udaje, że będzie pomagał gasić ten pożar. Tak to wygląda. Radny uważa, że naprawdę mamy mądre dzieci i mądrą młodzież, więc czy ta reforma podniesie jakość szkolenia? Śmie wątpić. Należy się zastanowić czemu ma służyć ta reforma. Czy ma poprawić jakość szkolenia dla dobra dzieci, czy ma poprawić organizację pracy w szkołach dla dobra nauczycieli, czy ma poprawić dostępność do szkół dla dobra rodziców? Raczej nie. Zdaniem radnego tej reformie udało się doprowadzić do tego, że udało się skłócić zarówno nauczycieli, rodziców, a często nawet całe rodziny, a gdzie w tym wszystkim dobro dzieci? Zapytał, czy rządzący wprowadzając reformę edukacji przeprowadzili konsultacje społeczne, bo nie może sobie tego przypomnieć? Jako samorząd musimy sprostać tej reformie wychodząc naprzeciw nauczycielom, rodzicom i dzieciom.

Wiceprzewodniczący Rady Miejskiej Wiesław Wędzonka poinformował, że zależy mu na tym by dobro najwyższe, czyli dzieci miały swoje potrzeby zabezpieczone w stopniu najwyższym.

Żeby ta reforma jak najmniej dosięgnęła nauczycieli, najlepiej jakby spowodowała przyrost stanu nauczycielskiego, ale myśli, że w pierwszej fazie nie będzie to możliwe. Dlatego prosił prezydenta o to, żeby zastanowił się nad tym, że czasem nie warto bić się o coś, co w przyszłości nie będzie się opłacało. Statystyki dotyczące urodzeń dzieci są jednoznaczne i wiadomo, że w niektórych szkołach za rok czy dwa lata dzieci się nie pojawią. W Radomiu są takie szkoły, które nie mają problemu z uczniami, a nawet mają problem z nadmiarem uczniów. Może coś trzeba zmienić w szkołach, w systemie nauki i pracy, by osiągać takie same sukcesy, jak te szkoły, które je mają i praktycznie za chwilę staną się liceami dwujęzycznymi, bo tam nigdy nie było, nie ma i można podejrzewać, że w przyszłości nie będzie problemów z naborem. Zadeklarował, że będzie prosił pana prezydenta o to, by zlikwidować, jeżeli to będzie konieczne, jak najmniej szkół. Problem rozwiążą rodzice i uczniowie, którzy po prostu nie złożą wniosków do tych szkół. Wiceprzewodniczący stwierdził, że żadnej reformy nie da się wprowadzić bezboleśnie, bo ktoś i tak będzie ofiarą tej reformy. Zadeklarował, że zrobią wszystko, że prezydent zrobi wszystko, by tych ofiar było jak najmniej.

Radny Kazimierz Staszewski uważa, że potrzebna jest likwidacja gimnazjów. Przede wszystkim poprawi to wychowanie. Dyskusja pokazuje, że konsultacje były, ale chyba z tymi, co zostają, ale nie doinformowano tych, których czekają zmiany. Widocznie zespół konsultacyjny działał w zawężonym gronie. Prosi, aby zastanowić się w jakim kierunku nasze zmiany pójdą.

Radny Marek Szary poinformował, że żadne ustalenia zespołu konsultacyjnego nigdzie nie zostały opublikowane. Mimo, że prosił o przesłanie tych propozycji, do dziś ich nie ma. Warto było zwołać tę sesję, aby ludzie o tym się dowiedzieli. Zdaniem radnego prezydent Witkowski dostał od rządu Prawa i Sprawiedliwości jedyną szansę w swojej kadencji, aby spełnić obietnicę wyborczą, że klasy mają być poniżej 25 osób. Radny podziękował przybyłym mieszkańcom za klasę, którą pokazali, za to, że pokazali prezydentowi, że ich nie zna, bo uważał, że będą tu „dymić”. Zwrócił się do prezydenta, że ma wspierać kadrę pedagogiczną i to trzeba docenić.

Radny Mirosław Rejczak przypomniał historię edukacji na przestrzeni lat i przedstawił jak wygląda to obecnie. Radny uważa, że ta reforma jest niezbędna. Tak ustalił rząd i ją konsekwentnie wprowadza. Wszelkie statystyki i badania mówią, że ponad 50, 60% mieszkańców chce tej reformy - likwidacji gimnazjów. Nie można przeciwko temu występować. Przypomniał, że prezydent wysyłał do pani premier pisma, że Rada Miejska nie zgadza się na reformę oświaty. Trzeba zrealizować polepszenie sytuacji w zakresie edukacji w Radomiu, w miarę możliwości trzeba zmniejszyć ilość uczniów w klasach, bo w tej reformie też o to chodzi. Radny uważa, że sieć powinna uwzględniać tworzenie szkół zawodowych i technicznych w Radomiu, bo mamy słaby współczynnik w tym zakresie.

Przewodniczący Rady Miejskiej Dariusz Wójcik stwierdził, że reforma jest już faktem i nie ma co nad tym dyskutować. Przed samorządem stoi zadanie wprowadzenia tej reformy. Reforma została przygotowana po to, żeby polepszyć warunki. To mieszkańcy naszego kraju zdecydowali, że ta reforma ma zostać wprowadzona. Wszelkie badania pokazują, że ponad 60% społeczeństwa popierała likwidację gimnazjów. Prezydent mówił w kampanii wyborczej, że będzie dążył do tego, żeby klasy były 25-osobowe. Mówił także, że trzeba otworzyć szafę Fałka, bo tam jest cała strategia oświaty przygotowana. Przewodniczący uważa, że w okresie przejściowym należy pomóc tym nauczycielom, którzy mogą utracić pracę i chociaż w tym okresie wprowadzić mniejsze klasy po to, żeby wszyscy nauczyciele mogli znaleźć pracę. Przewodniczącemu wiele inwestycji, które realizuje prezydent podoba się, ale nie jest wstanie zrozumieć jak można wziąć obligacje i kupić za to rowery miejskie i wydać 3 mln zł z obligacji na ten cel, który nie wiadomo czy będzie cieszył się powodzeniem. Można te pieniądze wydać na oświatę. Należy przemyśleć tę sprawę i zmniejszyć liczebność klas w okresie przejściowym, aby wszyscy nauczyciele mogli znaleźć pracę. Poinformował, że sesja została zwołana na wniosek klubu radnych Prawa i Sprawiedliwości. Przewodniczący ma termin 7 dni na jej zwo-

łanie, dzisiaj upływa ten termin i ją zwołał. Uważa, że ta sesja była bardzo potrzebna, bo wiele osób obecnych na sali nie było informowanych o tym, co ich czeka w przyszłości. Podkreślił, że pracujący zespół nie podejmuje decyzji, a przygotowanie projektu uchwały będzie należało do prezydenta, a dopiero radni będą głosowali nad projektem.

Wiceprzewodnicząca Rady Miejskiej Wioletta Kotkowska uważa, że ta sesja powinna się odbyć, ale nie powinna się odbyć w dniu dzisiejszym. Ma wrażenie, że posłowie Prawa i Sprawiedliwości tak naprawdę nie zapoznali się z tą ustawą. Stwierdziła, że to, co robi radny Marek Szary (mówiąc, że wszyscy kłamią), to nie populizm, nie hipokryzja, to demagogia, bo radny nie może tak myśleć, bo jest dorosłym mężczyzną. Zadeklarowała, że mieszkańcy do radnych Platformy Obywatelskiej mogą się zwrócić z każdym problemem. Ta sesja nadzwyczajna odbyłaby się, ale po jutrzejszym spotkaniu. Poprosiła o spokój. Zaprosiła wszystkich chętnych na jutrzejszy zespół. Prosi, aby działać ponad podziałami, a nie emocjonalnie.

Przewodniczący Dariusz Wójcik obiecał, że jeszcze w tym tygodniu będzie kolejna nadzwyczajna sesja poświęcona oświacie, zwołana na wniosek radnych Prawa i Sprawiedliwości po jutrzejszym zespole konsultacyjnym.

Radny Marek Szary stwierdził, że wszyscy, którzy się zgłosili, zabrali głos. Ponieważ został wyczerpany porządek obrad, prosi o zakończenie sesji.

Prezydent miasta Radosław Witkowski ocenia jako ojciec i jako prezydent miasta, że jest to zła reforma. Reforma ta prowadzi do chaosu i niepewności jutra. Stwierdził, że są od tego, by tę złą reformę wprowadzić tak, aby tych ofiar było jak najmniej. Podziękował za wszystkie zgłoszone uwagi, również zgłoszone pisemnie. Pracują nad tym, aby nasza sieć była jak najlepsza. Jutro na spotkaniu zespołu konsultacyjnego przedstawią kolejne propozycje. Prezydent nie chciałby, aby zebrani myśleli, że stoją z przewodniczącym po dwóch różnych stronach barykady, bo tak nie jest. Wczoraj kończąc sesję pan przewodniczący powiedział, że musimy robić wszystko, żeby minimalizować skutki tej reformy. Prezydent deklaruje, że razem to zrobią.

Przewodniczący Dariusz Wójcik uważa, że prezydent zachowuje się nie w porządku. Niech prezydent powie, dlaczego zamówił czterech strażników miejskich, którzy stoją za drzwiami. Zapytał, kogo boi się prezydent? Boi się tych ludzi, którzy tutaj są? Boi się mieszkańców? Niech się nie boi, bo nic nie zrobią.

Poseł na Sejm RP Marek Suski podziękował wnioskodawcom za dzisiejszą sesję i za ciekawą dyskusję. Każda reforma jednym się podoba, drugim nie. W Polsce jest ostry spór pomiędzy Prawem i Sprawiedliwością i Platformą. Jest ona tak ostry, że nawet doszło do próby siłowego obalania tego rządu, więc można powiedzieć, że przenoszenie tego sporu na dół nie jest niczym nadzwyczajnym. Poseł uważa, że w Radomiu brak komunikacji społecznej. Rozumie, że jest pewna grupa osób zaprzyjaźnionych, ale jest spostrzeżenie nauczycieli, że prezydent budując tę siatkę, nagradza tych, którzy są w dobrym z nim kontakcie, a próbuje zlikwidować możliwości szkół, które podpadają. Nauczyciele to na szczęście ludzie kulturalni i nie wypowiadają swoich opinii w sposób ostry, ale nawet na tej sali słyszał wiele krytyki pod adresem przygotowanych propozycji. To nie jest tak, że nauczyciele, którzy tu przyszli w pełni popierają zaproponowane przez pana prezydenta zmiany. Prosi, aby prezydent przekazał po jutrzejszym spotkaniu wyniki tych prac panu przewodniczącemu. Poseł ma nadzieję, że ponad podziałami będzie wypracowywane najlepsze rozwiązanie dla szkół, uczniów i nauczycieli, żeby oświata była perełką, a nie gorącym kartoflem, który próbuje się teraz przetrzącać mówiąc, że będą jakieś ofiary i mówiąc, że to będą ofiary reformy Prawa i Sprawiedliwości. Jeżeli będą rzeczywiście jakieś ofiary, to będą to ofiary sabotowania tej reformy i próby napuszczenia

jednych na drugich załatwiając swoje interesy. Apeluje do prezydenta, aby nie używać tego typu metody, bo nie o to chodzi w tej reformie.

Przewodniczący Rady Miejskiej Dariusz Wójcik stwierdził, że porządek obrad został wyczerpany i zamknął XLI. nadzwyczajną sesję Rady Miejskiej w Radomiu o godz. 18.55.

Przewodniczący Rady Miejskiej
Dariusz Wójcik

Sekretarze:

1. Staszewski Kazimierz

2. Kaca Marcin

Protokółowała: Agata Gierczak.